DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 194. Czwartek dnia 12. sierpnia **1869.** — Klary Panny (rzym.) — Jewdokima P. (grec.) **Rok III**

Obchód 300letniej rocznicy unii lubelskiej.

Przypadający na dzień wczorajszy uroczysty obchód Unii lubelskiej odbył się mimo wszelkich z różnych stron stawianych przeszkód, w jak najświetniejszy sposób, i być może, że właśnie zakaz c. k. rządu i antagonizm pewnych frakcyj, podniosły uroczystość obchodu.

Przeważną cechą obchodu była powaga i spokój, z jakim uczciła go ludność grodu naszego, która przeświadczona była w całej pełni o doniosłości aktu tego. Od rana już snuły się świątecznie przybrane tłumy po mieście, a mimo że nie było zakazu ze strony urzędu targowego, przekupnie przeniosły się z rynku na inne miejsca, chcąc i ze swej strony uczcić rocznicę Unii, jako uroczyste święto narodowe. Sklepy były pozamykane przez całe przedpołudnie, a gdy o 10. godzinie począł padać silny deszcz, znaczna ilość mieszkańców udała się do kościoła OO. Dominikanów, gdzie ks. przeor miał sumę spiewaną, której towarzyszyły na chórze spiewy tow. przyjaciół spiewu. Po kazaniu odpowiednim, i po odspiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“ udano się w poważnym pochodzie na zamek. Podczas nabożeństwa, gdy kościół nie mógł wszystkich objąć, licznie zgromadzeni zajęli miejsca przed kościołem i w przyległych ulicach.

Deszcz nawalny nie przeszkadzał pochodowi na wysoki zamek, gdzie już wszystko przysposobione było do uroczystego rozpoczęcia sypania kopca. Był tam już ustawiony kamień węgielny z pracowni p. Filipiego z herbem: Polski, Litwy i Rusi, z napisem: Polska, Litwa i Ruś zjednoczone Unią lubelską 11. sierp. 1569; drugi kamień z napisem: „wolni z wolnymi“ i „równi z równymi“. Mnoga liczba ludności z napełnionemi już ziemią taczkami, stała w pogotowiu. Poseł Smolka, przewodniczący komitetu urządzającego, wraz z całym zgromadzeniem odkrywszy głowę, przemówił wśród ogólnej ciszy temi słowy:

Szanowni obywatele: Wiadomo wam, że c. k. władze nie zezwoliły na urządzenie obchodu dzisiejszej rocznicy w sposób tak uroczysty, jakeśmy sobie życzyli, aby dzień ten pamiątkowy i narodowy był święcony.

W obec tego zakazu, nie możemy i nie powinniśmy dopuścić się czynów, zależnych od poszczegółowego zezwolenia władzy. — Wzywam przeto Szanownych panów i proszę zaniechać wszystkiego, coby obecności naszej na tem miejscu nadać mogło cechę zgromadzenia ludowego, a zatem upraszam także uprzejmie, ażeby żadnego nie było przemówienia publicznego.

Wzywam nareszcie i proszę, aby każden z nas czuwał nad tem, aby tym, którzy na uroczystość dzisiejszą może niechętnem okiem się patrzą, zachowaj Boże, nie mówię już krzywda jaka lub zniewaga wyrządzoną nie była, lecz aby tymże żaden nawet objaw niechęci nie był okazanym. — Wolność bowiem Panowie przedewszystkiem! niech też każdemu wolno będzie zamanifestować swe uczucia w obec dzisiejszej uroczystości, jak mu się podoba, bez narażenia się na objawy niechęci z naszej strony.

Ktoby postępował przeciwnie, zgrzeszyłby przeciw owym zasadniczym podstawom obecnego obchodu, przeciw wolności i braterstwu.

Wykroczyłbym przeciw głęboko poczutemu obowiązkowi wdzięczności, gdybym choć kilkoma slowy nie dał wyrazu uczucia wdzięczności dla Świetnej rady miejskiej lwowskiej za tę prawdziwie patryotyczną gotowość przyczynienia się do wykonania zamierzonego dzieła, — gdybym również nie podziękował całemu obywatelstwu lwowskiemu za tak gorliwe i serdeczne poparcie myśli sypania kopca.

Jako ten, który myśl sypania kopca podniósł, różne trudności zwyciężył i jako przewodniczący dotyczącego komitetu, przystępuję do dzieła (odkrywa głowę, a za nim cała publiczność) i w imię Boga, w imię naszej dobrej sprawy, w imię równości, wolności i braterstwa, rzucam pierwsze garście ziemi, — a Wy obywatele czyńcie po mnie to samo tak długo, aż nie będzie dokonany wspaniały, pomnik narodowy jako symbol widomy łączności narodu w myśli i zasadach dopiero co wypowiedzianych.

Poczem rzucił on sam pierwsze garści ziemi na ów węgielny kamień; po nim sypali ziemię reprezentanci rady miejskiej, różnych delegacyj i przybyli z wychodźtwa i z różnych ziem polskich ziomkowie.

Deszcz lał nieprzerwanie — a ludność ciągnęła w coraz większej ilości na zamek, a gdy niecierpliwości obecnych nie starczyły taczki, znoszono ziemię w rękach a kobiety w sukniach. Arystokracya i szlachta nasza świeciła nieobecnością; ani wydział krajowy. ani inne autonomiczne ciała nie poczuwały się do wspólnego udziału w tak szczytnej uroczystości — natomiast były reprezentowane wszystkie inne stany i wszystkie ziemie polskie. Jeden z wychodźców przywiózł ziemię z grobów naszych wielkich mężów z wychodźtwa, a młodzież ruska dorzuciła garść ziemi z pól Sołowijówki, gdzie bratnia krew skropiła ziemię Ruską.

Około 1. godziny zebrało się grono obywateli i młodzieży w szwajcarskim domku na wysokim zamku na wspólną ucztę. Widzieliśmy tam obok siebie wszystkie stany, synów wszystkich ziem polskich i zasłużonych naszych wychodźców. Była to istna unia, bo każdy mimo różnicy przekonań politycznych, przepełniony był tą samą myślą i tem samem uczuciem.

Gdy p. Smolka dopiero później przybył, zabrał głos przed innymi jeden z rodaków, przysłany na tę uroczystość z wychodźtwa i odczytał pismo komitetu paryskiego — poczem z kolei przemawiali pp. Widman w imieniu komitetu, Joles w imieniu żydów, Darowski wnosząc zdrowie wychodźtwa, Kostecki protestując w imieniu prawdziwej Rusi przeciw moskwicyzmowi, Romanowicz podnosząc ważność ludu w pracy narodowej, p. Groman przemawiał za solidarnością i zgodą w dążeniach narodowych, a p. W. z emigracyi o pracy. Jeden z przybyłych z wychodźtwa księży przemawiał w duchu wzajemnej miłości i równouprawnienia wszystkich obrządków i wyznań. Gdy p. Smolka wszedł do sali, p. Joles właśnie przemawiający wniósł zdrowie tego weterana wolności i równości; poczem p. Smolka po krótkiem rzewnem przemówieniu, odczytać dał następujące telegramy:

KRAKÓW dnia 11. sierpnia. Niech żyje Unia lubelska! Oto wyraz uczuć, jakie goreją w piersi naszej. Strącona z z widowni politycznej Polska, uchyla nam dziś swej szaty grobowej i wskazuje na wielkie dzieło wolności i braterstwa, dokonane przed trzema wiekami. Dzieło to niechaj nam będzie gwiazdą przewodnią na polu walki i pracy, około dobra ojczyzny.

Młodzież wszechnicy Jagiellońskiej.

GENEWA 11. sierpnia. Wszyscy Polacy zamieszkali w Genewie w liczbie 50, biorą serdeczny udział w narodowej uroczystości 300letniej unii Litwy z Polską.

Stryiński.

CZORTKÓW 11. sierpnia. Wydział powiatowy czortkowski, imieniem rady, jako reprezentacya całego powiatu, wyraża swój udział w uroczystości tak ważnej chwili narodowej.

Podlewski, prezes rady powiatowej czortkowskiej.

DOLINA 11. sierpnia. Robotnicy z Zakli, Weldzierza Maksymówki, Mizunia, obchodząc rocznicę unii lubelskiej w Weldzierzu, oddają hołd zasadom wolności, równości i braterstwa.

Wełdzierz, 11. sierpnia. Michał Sokołowski, imieniem robotników.

STANISŁAWÓW 11. sierpnia. Kasyno mieszczańskie w Stanisławowie z Polaków i Rusinów złożone, łącząc się myślą i sercem z braćmi Polakami i Rusinami we Lwowie, w rocznicę trzechsetletniej wiekowej Unii lubelskiej, ślą wam pozdrowienia poety:

„Wo Imia Otca i Syna to nasza mołytwa,
„Jako Trojca tak jedyna Polszcza, Ruś i Łytwa.“

GRÓDEK 11. sierpnia. Członkowie towarzystwa gospodarczego w oddziale rudeńsko-grodeckim, łączą się z dzisiejszą uroczystością ku czci Unii lubelskiej, wierni zawsze godłu równości, wolności i jedności trzech bratnich narodów.

Henryk, Janko, przełożony oddziału.

ZŁOCZÓW 11. sierpnia. Wspólnie z wami, święcimy nabożeństwem tę wielką rocznicę.

Sassów, dnia 11. sierpnia 1869.

CIESZYN 11. sierpnia. O Unii z Litwą z Rusią pamiętacie — wspomnijcie, że i tutaj braci waszych macie.

Młodzież szląska: Filiasiewicz.

CIESZYN 11. sierpnia. Z bratniej dzielnicy Piastów, cześć Unii, pomnikowi szczytnego ducha, podwalinie lepszej przyszłości Polski.

Czytelnia ludowa: Glajcar, prezes.

CIESZYN 11. sierpnia. Z Litwą sojusz, z nami język was wiąże.

Cieszyn; Stalmach, Kotula.

CIESZYN 11. sierpnia. Unia z Litwą jest przyszłości zorzą, — Lecz i na Szląsku polskie łany orzą.

Cieszyn; Rolnicy szląscy; Cięciała.

PRZEMYŚL 11. sierpnia. Rzemieślnicy przemyscy do centralnego komitetu obchodu 300letniej rocznicy Unii lubelskiej, na ręce przewodniczącego Franciszka Smolki we Lwowie.

Z łzawem okiem, z biciem serca,
Taka nasza dziś modlitwa,
Niechaj ginie wróg, morderca;
Wiwat Polska, Ruś i Litwa!!!

W imieniu rzemieślników, wydelegowana komisya.

SANOK 11. sierpnia. Członkowie czytelni miejskiej sanockiej, komitetowi obchodu Unii lubelskiej, wynurzając łączność wspólnych uczuć na zasadzie wolności, równości i braterstwa, zasyłają pozdrowienie.

Zarewicz.

SANOK 11. sierpnia. Dzisiaj odbyły się u nas nabożeństwa w kościele i synagodze. Poświęcono kamień węgielny pod pomnik. Ludność miasta Sanoka, dając wyraz uczuciom radośnym wspomnień wiekopomnej unii lubelskiej, przesyła braciom, zamieszkałym w stolicy Lwa — bratnie pozdrowienie.

Beksiński, zastępca burmistrza.

DROHOBYCZ 11. sierpnia. Cześć i pozdrowienie wszystkim, którzy święcą pamięć najwznioślejszego czynu chrześciańskiego, a którą i my święcimy.

Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców w Drohobyczu.

ROZWADÓW 11. sierpnia. Z powodu rocznicy Unii lubelskiej odbyło się nabożeństwo. Sercem wszyscy jesteśmy połączeni z wami.

Rodacy Rozwadowa.

BIELITZ 11. sierpnia. Wraz z wami obchodzimy w sercach naszych pamiątkę Unii lubelskiej. Wraz z wami czci-

---

Grzechy Krystyny i Izabelli hiszpańskiej

(z francuskiego)

przez

J. Gordona.

(Ciąg dalszy.)

— Mówisz rozumnie, moja córko. Że zaś umysł ludzki jest słaby, jako nie oczyszony tchnieniem ducha św., i zdolny zmienić najdoskonalsze postanowienia — otóż im prędzej ztąd się oddalisz, tem lepiej! Powiedz mi, gdzie są rodzice, których jeszcze dzisiaj nie widziałem, a sama z tą oto kartą udaj się natychmiast do klasztoru K., gdzie za okazaniem jej będziesz dobrze przyjęta, i dokąd przybędę zabrać cię około północy.

— Dobrze, dobrze, mój ojcze! i dzięki tobie. Co się tyczy rodziców, gdy im opowiedziałam o nocnem zjawisku, ponieśli wotum do kaplicy de la Sierra na intencyę odwrócenia odemnie grożącego złego.

Bóg będzie się opiekował tym domem, gdyż mieszkańcy jego żyją w bojaźni pańskiej — wyrzekł z proroczem namaszczeniem pater. Idź! moja córko, niech cię niebo prowadzi.

I Marietta, zrobiwszy na prędce węzełek, pobiegła jak strzała.

Pater spoglądał za nią, dopóki mu nie znikła w gęstwinie — potem zatarł ręce z uciechy, i zasiadłszy przy drewnianym stole, wyciągnął z szuflady z pomiędzy książek do nabożeństwa kawałek papieru, znalazł coś podobnego do pióra i trochę płynu noszącego nazwę atramentu, skreślił na kartce kilka wyrazów i zostawił na stole.

Stało się!.. Zgubionaś cnotliwa dziewczyno....

III.

Radośny powrót i gorzkie rozczarowanie.

Pozostawiliśmy Marina w Amescuas pomiędzy trupami i rannymi na polu bitwy. Jego waleczność i nieulękníoność ocaliła hufiec, lecz to zwycięstwo — jak już mówiliśmy, było drogo okupione. Najwaleczniejsi polegli, a kto zna Basków, ten wie, ile znaczą ich waleczni.

Marino został ranny w nogę, kula ugrzęzła mu w kości i psuła ją aż do kolana. Rana była niebezpieczną, tem bardziej, że podczas gorącego lata podlegała zapaleniu i psuciu się. Z drugiej strony, medycyna i chirurgia w Hiszpanii nie doszła dotąd jeszcze do wysokiego stopnia doskonałości. Dla tego amputowano wielu, a właśnie amputacyi głównie obawiał się Marino.

Wprawdzie był on tego przekonania, że uchybiłby wielce swej narzeczonej, gdyby przypuszczał, że otrzymana w obronie ojczyzny blizna, mogła by zmienić jej uczucia ku niemu, atoli lękał się, żeby kalectwo jego, nie wywarło zbyt przykrego na niej wrażenia. Na szczęście, górale, znając się w ogóle lepiej na ranach od hiszpańskich doktorów, przynieśli mu skuteczną pomoc. Skoro tylko pocisk wydobyto mu z ciała, począł sam sobie robić okłady i napoje z ziół, gorączka wkrótce ustała, a chociaż leczenie nogi postępowało nader powolnie, zachował ją wszelakoż, gdy tylu jego ziomków, mniej rannych, uległo amputacyi.

Chwile stanu przychodzenia do zdrowia zdały mu się nieskończenie długie. Podczas wojny liczne niebezpieczeństwa, wypadki i trudy, tudzież zwycięstwa, bohaterskie czyny, jakoteż chronienia się od wroga i przegrane, nadto różnego rodzaju przygody, nieodstępne towarzyszki walki, oddziaływały na jego władze umysłowe o tyle, że obraz Marietty nie bez przerwy stał mu przed oczyma; lecz w lazarecie, gdzie nic nie mogło go rozerwać, myśl o przyjaciółce nie odstępowała go ani na chwilę.

Widział ją zawsze i wszędzie, we dnie i w nocy przywał potęgą wyobraźni; najczęściej przedstawiała mu się cierpiącą, zapłakaną, zachęcającą go spojrzeniem pełnem melancholii i smutku do najprędszego powrotu w ojczyste progi i w jej objęcia. Sny ciężkie niepokoiły go także i pozbawiały spoczynku.

(C. d. n.)

my pamięć mężów, którzy unią doprowadzili do skutku i pamięć mężów, którzy narody do niej przysposobili!

Ustroń, Gelner.

GDAŃSK 11. sierpnia. Polacy gdańscy przesyłają pozdrowienie rodakom obchodzącym uroczystość trzechsetletniej rocznicy unii i wraz z nimi wznoszą toast za pomyślność narodu, jedności i braterstwa.

WIEDEŃ 11. sierpnia. Podzielamy waszą radość, z powodu wiekopomnej chwili i spodziewamy się, że wkrótce wróci czas sławy narodowej.

Ognisko.

SAMBOR 11. sierpnia. Pozdrowienie, cześć i łączność do dzisiejszej uroczystości narodowej — objawia towarzystwo przyjaciół oświaty ludowej w Samborze.

Bartkowski, przewodniczący.

SAMBOR 11. sierpnia. Pozdrowienie, cześć i łączność do dzisiejszej uroczystości narodowej — objawia towarzystwo pedagogiczne w Samborze.

Bartkowski, przewodniczący.

PRZEMYŚL 11. sierpnia. W chwili, gdy sypiecie kopiec na pamiątkę unii lubelskiej, dorzucamy w myśli szczyptę ziemi z prośbą przyjęcia chęci za czyn.

Od komitetu przemyskiego; Aleksander Levay.

HEUFELD 11. August. Unseren zur Feier des dreihundert-jährigen Jubiläums der Union versammelten Brüdern herzlichen Gruss!

Polnische-Emigranten; Heufeld, Baiern.

DOLINA 11. sierpnia Dolina obchodzi rocznicę unii lubelskiej. Nabożeństwo w kościele i synagodze. Oby zawitały: równość i braterstwo.

Krasowski, burmistrz.

Prócz powyższych telegramów, doszły jeszcze do komitetu liczne pisma, tak z kraju jak i za zagranicy, których dla braku czasu i miejsca nie możemy podać.

Po ukończeniu skromnej, lecz wspólnej w zgodzie i ochocie odbytej uczcie, zrobiono na wniosek p. Kosteckiego składkę dla tow. ruskiego „Proświty", w celu wynagrodzenia najlepiej po rusku napisanej poezyi. Przemówień mowców nie podajemy — każdy z czytelników może sobie jedynie wystawić, iż każde z nich było skierowane ku przyszłości ojczyzny i znalazło niesklamane echo w sercach wszystkich obecnych. Największym entuzyazmem było zgromadzenie przejęte przy odczytaniu telegramów ze Szląska i Prus, z tych ziem, które na kończynach Ojczyzny przedstawiają wytrwale narodowość polską.

W ciągu dnia otrzymał komitet następujące jeszcze telegramy:

KRAKÓW 11. sierpnia. Stowarzyszenie postępu rękodzielników i przemysłowców w Krakowie. Nie mogąc wspólnie wielkiej rocznicy wśród was uczcić, przesyłamy braciom Lwowianom serdeczny okrzyk. Niech żyje na wieki Unia, niech żyją Bracia Litwini i Rusini!

KRAKÓW 11. sierpnia. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie: Święto narodowe, Unię wiekopomną trzech bratnich narodów, podzielamy z wami sercem i gorącem współczuciem; niech żyją bracia Rusini i Litwini!

WRZEŚNO 11. sierpnia. Raczcie łaskawie w obchodzie Unii lubelskiej nas reprezentować i pozdrowić braci Rusinów.

Towarzystwo przemysłowe we Wrześni.

ŁAŃCUT 11. sierpnia. Na dniu 11. sierpnia 1869 odbyło się w Żołyni solenne nabożeństwo w 300 letnią rocznicę Unii lubelskiej ze stosowną przemową.

POZNAŃ 11. sierpnia. Redakcya *Dzien. Poz.* wyraża swą łączność z obchodem lwowskim, i pragnie, by dzień dzisiejszy odnowił unię z bracią Rusinami w miłości i zgodzie; cześć i pozdrowienie!

Teodor Zychliński.

DĘBICA 11. sierpnia. Właśnie odprawiono nabożeństwo w kościele parafialnym i bożnicy starozakonnych na pamiątkę trzechsetletnej rocznicy Unii.

Dębica.

KOSSÓW dnia 11. sierpnia. Imieniem czytelni ludowej kossowskiej, sypiącym kopiec Zjednoczenia, braterskie pozdrowienie.

Stanisław Bursa.

NOWY-SĄCZ 11. sierpnia 1869. Bratnie pozdrowienie waszemu zebraniu w trzechsetletnią rocznicę Unii lubelskiej, którą dzisiaj obchodzimy.

Towarzystwo czytelni mieszczańskiej Nowy Sącz.

DOLINA 11. sierpnia. W tej chwil spełniony toast na zdrowie Unii i naszego apostoła.

W zastępstwie miasta Doliny. Burmistrz.

KAŁUSZ 11. sierpnia. Reprezentacya powiatowa Kałusza podziela całem sercem wzniosłą myśl obchodu święta narodowego trzechsetnej rocznicy Unii lubelskiej.

Rokicki. Rudnicki.

KAŁUSZ 11. sierpnia. Szczęść Boże obchodowi Unii lubelskiej.

Imieniem reprezentacyi gminy. Szlesinger burmistrz.

NADWÓRNA 11. sierpnia. Pozdrowienie braterskie! Unia lubelska połączyła wolnych z wolnymi, równych z równymi. Nie odstępując od tej zasady, powiat obchodzi dzisiejszą uroczystość solennem nabożeństwem i wspólną zabawą. Gdzie prawda tam Bóg, gdzie Bóg, tam zwycięztwo!

Komitet powiatowy Unii lubelskiej.

DUKLA 11. sierpnia. Odbyło się tu uroczyste nabożeństwo. Władze autonomiczne, cechy i licznie zebrani pobożni odśpiewali Te Deum.

Witkiewicz.

Wieczorem całe miasto zajaśniało tysiącami świateł — wszystkie ulice były rzęsisto oświetlone, tylko ratusz (dlaczego nie zwołano rady na nadzwyczajne posiedzenie, i dla czego w ogóle rada miejska jako ciało nie brała udziału w uroczystości?) i wydział krajowy odznaczyły się ciemnością, odbijającą niemile od reszty budynków. Dzielnice i ulice zamieszkałe przez żydów odznaczały się iluminacyą wszystkich domów i okien. W lokalu Gwiazdy jaśniał prześliczny transparent. Równocześnie zebrała się bardzo liczna publiczność w teatrze; (kobiety w strojnych toaletach,) która przyjęła z nieskończonemi oklaskami obraz przedstawiony na zakończenie wieczoru jak niemniej poprzednie dwie sztuczki narodowe.

Obchód wczorajszy wypadł zatem ku powszechnemu zadowoleniu — ludność zrozumiała doskonale doniosłość rocznicy, którą tak świetnie uczciła.

Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Paryż 3. sierpnia.

Treścią rozmów dzisiejszych mieszkańców Paryża jest senatus consultum, nie dziwcie się więc, że i ja niniejszy list od uwag nad takowym rozpocznę.

Donosiłem wam już, jakie wrażenie wywarło na mnie pierwsze odczytanie projektu reform. Ustępstwa zrobione przez jedynowładztwo na korzyść samorządu narodowego są, jak mówiłem, wielkim krokiem na drodze postępu; dziś trwając przy swojem, donieść wam tylko mogę, że zostały one przez naród w ogóle przyjaźnie przyjęte, możnaby powiedzieć że propozycyą wprowadzenia zmian powyższych do konstytucyi Napoleon naprawił wszystkie złe wrażenia, jakie ostatnie, odznaczające się niezręcznością wystąpienia rządu wywołać musiały. Ogół dziś Francuzów, przyznać należy, jest zadowolony ze zdobycia pewnej dziś znacznej części swych praw — mimo to, rzecz naturalna, że stronnictwa skrajnych dążeń, niechętnie projekta do zmiany konstytucyi widzą. *Reveil, Rappel l' Avenir National*, jako organa republikanów, wyraźniej jak kiedykolwiek oświadczają, że wszystko, co tylko rząd cesarski uczynić może na korzyść narodu, nie będzie w stanie nigdy zadość uczynić potrzebie — bo dla nich trzeba, aby Napoleon śladem Izabelli wyjechał na tułaczą pielgrzymkę. Z drugiej strony ultra-konserwatyści, widząc wzmagające się siły stronnictwa postępowego i uległość rządu dla tego rozwodzą się z rozpaczliwemi lamentami. *Pays journal de l' empire*, wierny organ tych zacofańców, a pokrewny duchem z waszym *Czasem i Przeglądem Polskim*, wyrzuca rządowi słabość w postępowaniu, i z głęboką niechęcią wita zamiary rządowe.

Przechodzę do spraw naszych. Galicyjscy konserwatyści, jak widzę, dziś są w strasznyah opałach, będąc zagrożeni atakami ze stron wielu na raz. Walka dążących do postępu, z rotkoszującymi się w wygodnej przeszłości, wzmaga się co chwila — kilka zdarzeń ostatnich, rzucających bardzo niekorzystne światło na stronnictwo ultra-katolickie, wytwarza niechęć, i prowadzonej walce groźniejsze nadaje rozmiary.

Wykrycie haniebnych czynów panien Karmelitanek, jest strasznym ciosem dla przeciwników postępu — zbrodni tych słusznie oni milczeniem bronić postanowili.

Nieznany mi z przekonań poseł Haller, pierwszy występuje wśród oskarżenia ogólnego z uniewinnieniem, a raczej usprawiedliwieniem zakonnic. Niektóre myśli przez niego podjęte, zaraz po odebraniu wiadomości o tem smutnem zdarzeniu, nie były mi obce, a to też dziś nie powiem, aby wystąpienie p. Hallera w pewnym względzie nie było uzasadnionem. Nie chcę i nie mogę wierzyć, aby już nie tylko Polka, ale jakakolwiek znalazła się na świecie kobieta, coby z przekonaniem w stanie była przez lat 20 spełniać zbrodnię — tem to zaś mniej przypisywać mogę dokonywanie przez kilkadziesiąt kobiet zbrodni podobnej z dokładnem zrozumieniem istoty czynu. Jakkolwiek ułomną może być natura ludzka, to jednak trwałość w zbrodni znajduje zawsze swe granice. Z tych to powodów zdarzenie powyższe tłumaczyć sobie muszą obłąkaniem fanatycznem; zdaje mi się, że tylko przekonanie istniejące w osobach dopuszczających się haniebnego czynu, że dokonanie tegoż jest dla dobra ofiary cierpiącej za swe grzechy i nie jest wstrętnem chrześciańskiej miłości blizniego, mogło być źródłem dopełnionej zbrodni, — a nam dziś nie powinno iść tyle o oskarżenie bezwiednych narzędzi zdrożnego przestępstwa, zaślepienia i ciemnoty, które litość w nas wzbudzić mogą, ale mamy obowiązek wyśledzić główne złe, i zapobiedz powtarzaniu się podobnie niecnych czynów. Klasztory przedewszystkiem nie dowodzą niczem swej dla społeczeństwa użyteczności, a przeciwnie szkodliwość swą ujawniają — raz na zawsze je znieść jest świętym obowiązkiem.

Tyle pozwalam sobie napisać z okazyi faktu, który zgrozą słusznego oburzenia natchnął Europę całą, dotąd obojętnie przypatrującą się nieprzerwanemu szeregowi o wiele nie raz większych zbrodni, dokonywanych przez Moskwę na tysiącach męczenników, co nie zgrzeszyli nawet przeciwko regułom klasztornym, od siebie zaprzysiężonym, ale złożyli dowody swego patryotyzmu i miłości Ojczyzny, a więc czynów w opinii świata nie karygodnych, ale przeciwnie w katechizmie każdemu wskazywanych za cnotę i obowiązek obywatelski. Fakt niniejszy okazuje, że na pochyłe, jak to mówią drzewo, ...

Drugim faktem nieporównanie wprawdzie mniejszej wagi, ale którym dziennikarstwo jak widzę zajmuje się, jest psota jakiejś hrabianki galicyjskiej, bawiącej w Krynicy u wód, która rozgniewana, że ją powszedni motłoch, ulica zaprosiła na bal — na takowy wysłała swą służbę. Przy niechęci kastowej, jaka dziś jest w Galicyi, fakt to nie zupełnie upragniony dla dobra klasy uprzywilejowanych — darujcie mi, że i o tem zdarzeniu pozwalam sobie powiedzieć słów kilka.

Nie będę ja tu bronił pani hrabiny, co za swą złośliwą psotę słuszne odebrała oburzenie, ale darujcie, że i pochwalić nie mogę postąpienia gospodarzy balu, gdy ci uznali za stosowne przysłanego dla reprezentowania osoby hrabiowskiej wyrzucić za drzwi. Zdaniem bowiem mojem, gdy bal był publiczny, a bilety na takowe płatne, pełnomocnik zaś hrabiny wypchnięty z miejsca zajętego przez radujących się, w oburzeniu mógł powiedzieć, że go oszukano. Można było, bo to jest zupełnie zależnem od dobrej woli, nie tańczyć z ambasadorem hrabiny, ale to jedyna krzywda, jaką mu wyrządzić należało.

Społeczeństwo nasze, o którem zgodnie z prawdą powiedzieć mogę, że więcej jak francuskie jest w życiu demokratycznem, w zewnętrznych przejawach jednak stoi znacznie niżej. Bo oto przed niedawnym czasem zdarzyło mi się być w małem pod Paryżem miasteczku na balu, jaki co tydzień odbywa się w ogrodzie co lato pod gołem niebem. Wchodząc na ten bal, sądziłem, że znajdę tylko klasę wyrobniczą, a co najwięcej wieśniaków — ze zdziwieniem więc spostrzegłem wspaniałe toalety pośród skromnych sukienek służących. Magnaterya przepędzająca lata zdala od Paryża, na balu nie wstydziła się mięszać z motłochem ulicznym. Sous—prefekt miejscowy, rodem nawet jakiś książę, hulał wesoło, a prawdziwie miło mi było widzieć go nie tylko tańcującego z arystokracyą, ale nawet z mieszczankami.

W chwili właśnie, gdym wszedł na bal, wywijał on kadryla z córką gospodarza hotelu, w którym mieszkałem, a która rolę służącej sama spełniała, sprzątając i usługując lokatorom -- w nawiasie zaś tylko powiedzieć wam o niej mogę, że ta panienka sama schody co sobotę myjąca, jak ludzie mówią, ma tylko posagu półtora miliona franków, a więc rzecz pewna, że gdyby nie we Francyi ale w Polsce była urodzoną, to zamiast być sługą niewątpliwie na swe usługi miałaby jeszcze kilkanaście garderobianek, lokai i co najmniej karetą jeździćby musiała.

O balu powyższym rozpisuję się, bo on charakteryzuje tutejsze społeczeństwo. Pomimo wysokiej arystokracyi, jaka tu istnieje, Francuzi jednak nie uważają sobie za rzecz ubliżającą wspólne przepędzenie czasu, choćby w towarzystwie służby. Wspomniałem Wam zarówno o milionerce, obowiązki służącej pełniącej, bo fakt to nie mniej charakterystyczny, a jest on głównie właściwy Szwajcarom — wspomniona nawet osoba jest Szwajcarką z pochodzenia. Przy podobnych faktach, nie trudno jest o dobrobyt—nie sądźcie jednak, abym chciał przedstawić wam. w tym razie wzór do naśladownictwa — ja bowiem uważam to za przesadę, wytwarzającą egoizm, a więc i wzbudzającą wstrętne we mnie uczucia -- donoszę zaś Wam o tem jako o fakcie charakteryzującym dokładnie Zachód przemysłowy.

Wiadomości polityczne.

Austrya i Węgry. Wczoraj podaliśmy w streszczeniu przebieg rozpraw w delegacyi przedlitawskiej nad budżetem dla ministerstwa spraw zagranicznych. Była tam mowa i o polityce, jakiejby Austrya trzymać się powinna. Na uwagę zasługuje mowa Dra Ziemiałkowskiego, którą w streszczeniu przytaczamy: „Wznoszę głos mój dla tego, ponieważ nie mogę się zgodzić na zapatrywania wyjawione tu, co do przyszłej polityki Austryi. Żądano większej energji przeciw kurji rzymskiej, i uprzejmiejszego zbliżenia się do Prus. Sądząc, iż pobłażliwość względem Rzymu uwłacza godności Austryi, zapomniano, że potężne mocarstwo naraża swą godność nie pobłażliwością dla słabego, lecz ustępstwami dla równego lub potężniejszego państwa. Ja również jestem przeciwny polityce odwetu, a nie waham się wypowiedzieć otwarcie przyczynę. Nie życzyłbym sobie klęski Austryi, ale bardziej jeszcze lękam się zwycięstwa nad Prusami, któreby posunęło Austryę znowu na manowce niemieckiej polityki, tej polityki, która była przyczyną gnębienia nie-niemieckich narodowości w Austryi. Polityka zewnętrzna oddziałuje na wewnętrzną, a chcąc dobić się przodownictwa Austryi w Niemczech, potrzebaby wzmocnić niemieckość w Austryi. Ztądto wynikła waśń między narodowościami Austryi wre do dziś dnia, dlatego boję się niemieckiej polityki."

„Pojmuję, jak bolesnem to jest dla mych kolegów niemieckich, widzieć się wydartymi z łona ojczyzny. Ale jest w Austryi także inny naród, oderwany od braci, a przecież bardzo wziętoby nam za złe, jeżelibyśmy radzili ministrowi spraw zewnętrznych, aby polską politykę rozwijał. Austrya nie jest wyłącznie niemiecką, lecz niemniej węgierską, polską i czeską. Austrya przeto musi się trzymać polityki austryackiej."

„Będąc przeciwnym wojnie z Prusami, sprzeciwiam się niemniej sojuszowi z niemi. (Z wzruszonym głosem:) Sto lat mija, jak Polska znajdowała się w tem samem położeniu jak Austrya obecnie, w stanie reorganizacyi, wtedy Prusy podawały jej przyjacielską dłoń, i sprzymierzyły się z nią, by ją przygnieść. Otóż przyjaźń pruska."

„Prusy i Rosya oto jedyne dwa państwa europejskie, stawiające siłę ponad prawem; łączność ich rozumie się sama przez się. Przymierze między Austryą i Prusami, doprowadziłoby niechybnie do wskrzeszenia św. przymierza: a jeżeli pierwsze św. przymierze Austryę obezwładniło, drugieby ją rozsadziło."

„Otóż panowie! Dopóki kraje polskie, zostające dzisiaj pod panowauiem Moskwy, miały jeszcze nieco autonomii. Moskwa nie stykała się bezpośrednio z ucywiliozwaną Europą. Szkodliwy wpływ moskiewski na Europę, paraliżował poniekąd wpływ Polski. Dzisiaj wierutna Moskwa stoi u wrót Europy, Moskwa, ten wcielony nihilizm przeczący Bogu, rodzinie, własności,

„Temu wrogowi cywilizacyi, wypadnie koniecznie rozkazać: stój! A nie chciałbym, żeby Austrya wtedy miała stać po stronie Azyi."

„Austrya niechaj nikogo nie wyzywa, ale z godnością niech czuwa nad swemi prawami. Mianowicie niech się nie wdaje w związki niebezpieczne pokojowi na wewnątrz jak na zewnątrz; sojusz z Prusami zachwiałby pokój na wewnątrz, doprowadzając do zwierzchnictwa Niemców w Austryi." Przy końcu posiedzenia zabiera głos hr. Beut, ażeby odpowiedzieć na zarzuty czynione jego polityce. W długiej przemowie stara się dowieść, że polityka nie krępowania się niczem, jest najlepszą, dalej, iż żadną księga któregokolwiek innego państwa nie wywołała takiej burzy, jak austryacka księga czerwona. Na dowód prezentuje hr. Beust zgromadzenlu angielską księgę niebieską trzy razy takiej objętości jak austryacka, a przecież, mowi kanclerz — nie czyniono ministrowi angielskiemu zarzutów, że za dużo depesz podał do wiadomości publicznej. Zwraca dalej uwagę, że od zawarcia pokoju prażskiego, Austrya nie miała co robić w Niemczech. Co do sprawy wschodniej, mówi i kładzie nacisk na to: „Na Wschodzie mamy teraz, wyznać trzeba otwarcie, dobrego sprzymierzeńca we Francyi. Czy dobrze byśmy zrobili zraziwszy go sobie, pytanie -- i należałoby dobrze zbadać, ażali na razie mielibyśmy na Wschodzie z Niemców te same korzyści, jakie mamy trzymając z Francyą? Rząd francuski dał nam dowody prawdziwej przychylności i wyświadczył nam dobre usługi. Mówią, że inne państwa byłyby dla nas to samo zrobiły, gdyby się je o to było prosiło. Ależ nikt nie prosi o usługi, lecz ofiaruje się je dobrowolnie, jest to zwyczajem pomiędzy wielkiemi mocarstwami. Dobre stosunki z Francyą opierają się także i na tem, że

wszystkie ludy monarchii austryacko-węgierskiej mają za sobą sympatyę narodu francuskiego." Mowę swą kończy hr. Beust następującym ustępem: „Przymierz, których nam potrzeba należy przedewszystkiem i najlepiej szukać w samej Austryi: tu powinniśmy się sprzymierzyć, bo czem zgodniejsi będziemy wewnątrz, tem lepiej odeprzeć potrafimy napaści zewnętrzne."

Zdaje się, że ostatni ustęp skierowany był głównie przeciw centralistom, którzy chcieliby zawsze zgubnych szukać aliansów, byle panować, byle nie dać odetchnąć ludom, które są innej narodowości, jak niemiecka. Na cóż im zgody wewnątrz, kiedy ta zgoda byłaby ciosem dla ich sinekur, a kiedy trzeba raz w istocie w chwili zgody wyrzec, że biurokracya traci na zawsze pole popisów i łatwych zdobyczy w prowincyach, któreby chciano przedstawić jako zbiór hordy dzikiej, powstrzymywanej w ryzach jedynie przez tę biurokracyę. Zaprawdę, smutna to rzecz, że w chwili przejednania wielu narodowości, bardzo wielu biurokratów nie potrafiłoby zarobić na kawałek chleba. Lecz z drugiej strony nie powinni by łakomymi być na chleb skropiony łzami i krwią nieraz dręczonych narodowości.

Na następnem posiedzeniu delegacyi przedlitawskiej toczyły się rozprawy nad poszczególnemi pozycyami budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Sumę żądaną przez ministeryum delegacya przyjęła. Przy funduszu tajnych wydatków wnosi Leonardi, ażeby przyzwolić tylko 200.000 zamiast 500.000 złr., występując przeciw subwencyonowaniu dzienników. Beust twierdził, że działalność dziennikarstwa półurzędowego, musi mieć miejsce w interesie państwa, mianowicie na zewnątrz, rząd zaś nie może brać odpowiedzialności za wszystko, co drukowane. Przyjęto zatem na tajne wydatki proponowaną kwotę 500.000 złr. Nakoniec przemawia jeszcze kilku delegatów o zniesienie poselstw niektórych, motywując je tem, że przy rozgałązionych stosunkach komunikacyjnych, zbyteczną jest tak kosztowna dyplomacya.

Zgromadzenie ludowe, jakie odbyło się w Wiedniu dnia 9. b. m. uchwaliło rezolucyę w kwestyi klasztorów tej treści, ażeby zniesiono wszelkie klasztory, jako instytucye niezgodne z duchem czasu.

Komisya petycyjna delegacyi przedlitawskiej poleciła ministerstwu petycyę miasta Ołomuńca o zaniechanie dalszej fortyfikacyi murów wewnętrznych Ołomuńca.

Hiszpania. Świeże telegramy z Hiszpanii donoszą o stłumieniu zupełnem ruchu karlistowskiego, ale zarazem o nowych objawach niepokojów i obawach z tego powodu. Miano aresztować dwóch sierżantów żandarmeryi w Madrycie, z powodu znalezienia u nich dwudziestu patentów, mianujących oficerów karlistowskich. Aresztowano również jakieś dwie nieznane osobistości; jedna z nich mianowała się kapitanem Nowej Kastylii, druga zaś głównodowodzącym Madrytu księcia Don Karlosa, Z powodu znalezienia takichże patentów na oficerów karlistowskich, aresztowano w Madrycie 17 gwardzistów miejskich. Jednego z dowódzców karlistowskich zabito dnia 6. b. m. w Valcobedo. Skoro zbiorą się kortezy na nowo, pierwszą kwestyą mającą być roztrząsaną, będzie kwestya wyboru panującego przyszłej monarchii hiszpańskiej. Kwestya rzeczona poda znowu sposobność stronnictwu republikańskiemu do świeżych popisów, a być może i zwycięstwo mu zapewni. Rozdrażnienie przeciw Francyi z powodu ruchów karlistowskich wzmaga się, będzie to także na przyszłem posiedzeniu kortezów materyałem dla stronnictwa republikańskiego.

Wschód. Jeszcze nie ukończona sprawa z Egiptem a obok niej grecka, wiszące nad wysoką Portą jak miecz Damoklesa, a już rodzi się nowe zawikłanie. Nazwać je można sprawą czysto domową, turecką, jak niegdyś Moskwa sprawę Polski nazwała, ale czy ta pierwsza potrafią z nią tak łatwo się uporać — pytanie.

Wiadomo, że Turcya zamierza zreorganizować cały system dotyczasowy swej armii, i że chce przypuścić także do służby i innowierców. Otóż z powodu rozpoczętej reorganizacyi, już w pierwszej chwili wybuchły rozruchy między ludnością muzułmańską, osiedloną w Bośnii. Musiało aż wojsko interweniować i wpadło do meczetów muzułmańskich w celu uwięzienia hersztów oporu. Trudno, aby w obec tak nieprzyjaźnego żywiołu innoplemiennego, zachowała się biernie ludność bośniacka, która oczekuje od dawna na reformy, podadzą one jej bowiem broń w rękę.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Mianowania. Cesarz najw. postanowieniem z dnia 1. sierpnia b. r. mianował starostę powiatowego Franciszka Karasińskiego radcą namiestnictwa drugiej klasy i referentem dla spraw szkolnych, administracyjnych i ekonomicznych przy galicyjskiej krajowej radzie szkolnej.

* Wydział stowarzyszenia rękodzielników lwowskich p. n. „Gwiazda" zawiadamia szanownych członków honorowych i zwyczajnych, iż z powodu niesprzyjającej pogody d. 8. b. m. odbyć się mająca wycieczka, połączona z loteryą fantową na dzień 15. b. m. odłożoną została. Miejsce wycieczki tak jak dawniej w lasku krzywczyckim za rogatką łyczakowską, początek o godzinie 3ciej po południu. Wieczór towarzystwo powróci z pochodniami i muzyką.

Lwów dnia 10. sierpnia 1869.

Z wydziału „Gwiazdy" Adolf Aleksandrowicz.

* Przestroga. Dnia 9. b. m. wieczorem poszedłem z kolegą na piwo do Kisielki. Zapłaciwszy najsumienniej kelnerowi za wypite dwie szklanki, poszedłem po nad stawek, ale wróciłem jeszcze potem do stołu i znowu wypiliśmy dwie szklanki, a gdy przyszło do zapłaty, upominał się kelner o zapłatę za 4 szklanki. Przestrzegam więc każdego, aby płacił w obecności najmniej dwóch świadków, by się ochronić od kompromitujących napaści kelnerów.

Jako dodatek do piwa słyszeliśmy śpiewy der nicht bezahlten Mitglieder p. Königa, które w istocie wydały się nam bardzo rozpaczliwemi i do nieba o pomstę wołającemi. Tym sposobem widać chcą się nam zapisać jak najgłębiej w pamięci, przy wyjeździe nach draussen.

* (W.) Z dyecezyi tarnowskiej. Kiedy zewsząd odzywają się głosy wykazujące nadużycia klasztorów, pozwólcie niech i ja dorzucę słów parę w tym przedmiocie, przez poparcie autentycznym dowodem twierdzenia, iż wiele klasztorów najmniejszego nie przynosi pożytku, pomimo że posiadają środki materyalne, któreby dla dobra ludzkości użyć można. Oto w dyecezyi naszej, a mianowicie w Szczercu, wiosce od Sącza o mil 6 odległej, istnieje do dziś dnia klasztor OO. Cystersów. Istnienie klasztoru tego nie ma najmniejszego celu. Wyposażenie jego jest znakomite, ciężary przezeń ponoszone żadne. Ośm (8) folwarków do klasztoru należących, służą tylko na wyżywienie kilku zakonników, którzy w bezczynności życie pędząc, tuczą się na chwałę, ale nie bożą, i pożytek, ale nie całej ludzkości. Klasztór ten nie utrzymuje żadnej szkółki, ani szpitalu, ani innej podobnej instytucyi. Gdy klasztory benedyktynów przeważnie z powodu mnóstwa nagromadzonych bogactw i wypływającego ztąd zbytkownego życia, moralnie podupadać poczęły — mogły być klasztory Cystersów właśnie wówczas (koło r. 1098) powstające, nader pożyteczne, zwłaszcza ze względu na ostrą regułę, która dziś wszakże zupełnie zwolniała. O ile jednak istnienie ich w wiekach średnich mogło być użytecznem, o tyle jest dziś tylko ciężarem społeczeństwa, jeżeli klasztory nie wypełniają dawnych swych zadań, krzewienia religii i moralności, przechowywania i pielęgnowania skarbów wiedzy i propagowania oświaty.

* Pożary. D. 1. b. m. dotknięte zostało pożarem miasteczko Krystynopol, w którym zeszłego roku spaliły się $^2/_3$ części domów. Ogień wybuchł w domu Marcina Silbera i objąwszy w krótkim czasie dziewięć sąsiednich domostw zagrażał zabudowaniom dworskim i klasztorowi OO. Bernadynów. Ponieważ jednak była to niedziela, mnóstwo ludzi z okolicznych wsi zeszło się do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Wszyscy ci ludzie w liczbie około 1500 rzucili się do ratowania i temu jak niemniej energii żandarmów, którzy gorliwość ludzi wzbudzić i podtrzymać potrafili, przypisać należy, że się ogień bardziej nie rozszerzył. Szkodę przez pożar zrządzoną obliczono na 15.000 złr. z tego 8000 złr. były zabezpieczone. Ogień jak sądzą powstał przez nieostrożność.

* Konkurs. W celu obsadzenia bezpłatnych miejsc w gal. zakładzie dla ciemnych, a to: 3 miejsce dla chłopców, a 5 miejsc dla dziewcząt, podaje podpisana dyrekcya do publicznej wiadomości, iż następujące dowody złożyć jej należy:

1) Metrykę chrztu, iż poleceni do przyjęcia 10. rok wieku swojego przekroczyli, że religii kotolickiej są, i w Galicyi, w Krakewskim lub na Bukowinie zrodzeni byli.

2) Świadectwo lekarza, przez c. k. urząd powiatowy legalizowane, poszczególniające dobry stan zdrowia kandydata lub kandydatki, tychże szczepioną lub naturalnie przebytą ospę, nakoniec zupełną ślepotę.

3) Świadectwo ubóstwa rodziców lub opiekunów a w razie sieroctwa poleconych, tychże samych zupełny brak majątku. Takowe ma podobnież przez urząd gminny być potwierdzone.

4) Rewers gminy przynależnej lub też rodziców albo opiekunów, a w tym razie przez miejscową gminę legalizować się mający, iż proponujący przyjętych do zakładu wychowańców na swoje własne koszta do zakładu przystawią i na każde zawezwanie dyrekcyi swoim kosztem zabrać niemniej koszta kuracyi, gdyby ta w szpitalu publicznym odbywać się musiała, zakładowi ciemnych w gotowiźnie zwrócić obowiązują się,

Od dyrekcyi zakładu dla ciemnych. Lwów d. 23. lipca 1869.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Tylokrotnie wykazywaliśmy potrzebę statystyki, a mianowicie statystyki rolniczej dla kraju naszego, że z prawdziwą radością powzięliśmy wiadomość, iż wysadzona z towarzystwa agronomicznego komisya statystyczna, rozpoczęła swoje czynności, i w skutek inicyatywy pana ministra rolnictwa, już tego roku weźmie się do statystyki zbiorów. W tym celu wybiorą oddziały tow. agr. delegatów wedle istniejących w każdym powiecie sfer (Połoniny, Podgórze, Równiny, Porzecze itd.), którzy komisyi na przesłane pytania przedłożą odpowiednie daty, dotyczące tegorocznych zbiorów. Jedną tylko śmieszną stronę musimy wytknąć komitetowi agr. tow., a tą jest ustęp w instrukcyi, w którym poleca się, aby delegaci powyżsi wybrani byli z najznakomitszych obywateli okręgu. Czy i w kwestyach czysto ekonomicznych rolę grać musi owa nieszczęśliwa szlachetczyzna? czyż nie dosyć sumiennego i z gospodarstwem obznajomionego obywatela? czy taki nie lepiej odpowie obowiązkowi zbierania dat statystycznych? Jakieś fatum pcha nas drogą nie szczęśliwą, która nie uczciwych i zdolnych, lecz znakomitych każe nam wyszukiwać za przywódzców.

* Sprawozdanie tygodniowe „Gaz. Lwow." W tygodniu ubiegłym mieliśmy czas bardzo korzystny dla zbiorów, było bowiem przeważnie ciepło i sucho. Tu i owdzie były burze krótko trwające, lecz te nie zaszkodziły ziemiopłodom. Ceny frachtu z powodu żniw są ciągle dość wysokie.

Handel towarowy był w tygodniu ubiegłym dość ożywiony. W tym miesiącu spodziewać się należy przewozu znaczniejszej ilości rzepaku, zakupionego przez komisantów tarnowskich, lwowskich i brodzkich, na rachunek firm wiedeńskich i berneńskich. Spodziewać się także należy znacznego dowozu rzepaku rosyjskiego koleją brodzką. Dla ułatwienia dowozu mięsa do Lwowa na codzienną konsumcyę kolej Karola Ludwika postanowiła przewozić mięso do Lwowa przeznaczone pociągami osobowemi i mięszanemi po cenie według najniższej klasy taryfy. Ponieważ mięso na prowincyi jest o wiele tańsze niż we Lwowie, nowe to ułatwienie okaże się zapewne ze wszech miar korzystnem, tak dla konsumentów we Lwowie, jak i dla handlujących mięsem na prowincyi. W tygodniu ubiegłym przewieziono znowu ku wschodowi bardzo znaczną ilość szyn. Kolej brodzka dowozi najwięcej lnu, konopi, włosienia, pierza i szczeci. Do Przemyśla zaczynają nadchodzić znaczniejsze przesyłki nafty, przeznaczone na targowice austryackie.

W handlu zbożowym nie było znaczniejszego odbytu. Żniwa wszędzie się odbywają, w skutku czego dowóz na targowice jest w ogóle słabszy. Spekulanci oczekują niecierpliwie ustalenia się cen, od czego ożywienie handlu zależeć będzie. Ponieważ rezultat zbiorów w Węgrzech jest dla Galicyi zawsze bardzo ważnym, zapisujemy tutaj, że zbiór pszenicy wypadł średnio, zbiór żyta pomyślnie, ale w wielu miejscach użalają się, że żyto tegoroczne pod względem gatunku nie odpowiada życzeniom. Zbiór jęczmienia średni, owies zaś tegoroczny równie jak kukurudza mają być bardzo piękne. W tygodniu ubiegłym wywieziono z Galicyi kilka pomniejszych partyj zboża do Prus. Ze Złoczowa wysłano 700 korcy żyta i 600 korcy pszenicy. Loco Lwów płacono pszenicę 170 f. 8.40, żyto 160 f. 5.60, jęczmień 140 f. 4 zł. 20 c, owies 100 f. 3 złr. 40 cnt.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 f. 8.80, żyto 160 f. 7 złr., jęczmień 142 f. 5 złr., owies 100 f. 4 złr. Ceny spadają, handel nieożywiony. Tarnów: pszenica 170 f. 9 złr., jęczmień 142 f. 5.20, żyto 160 f. 6.80, owies 100 f. 3.85. Dla braku popytu handel nieożywiony. Dębica: pszenica 170 f. 9 złr., jęczmień 138 f. 4.80, żyto 160 f. 6.70, owies 100 f. 3.85, jęczmień i owies trzymają się w cenie, na pszenicę i żyto nie ma odbytu. Rzeszów: pszenica 170 f. 8.50, jęczmień 142 f. 5 złr., żyto 160 f. 6 20, owies 100 f. 3.70. Dowóz szczupły, odbyt słaby. Jarosław: pszenica 170 f. 9 złr., jęczmień 138 f. 4.40, żyto 160 f. 6.20, owies 100 f. 3.60. Ceny nie spadają, ale handel nie ożywiony. Złoczów: pszenica 170 f. 7 złr., jęczmień 140 f. 4 złr., żyto 160 f. 4.70, owies 100 f. 3.50, groch korzec 5 zł.

Bydla rzeźnego i opasowego nadeszło koleją lwowsko-czerniowiecką w tygodniu ubiegłym 2100 sz. i posłane zostały do Oświęcima. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 400 wołów.

* We Węgrzech kukurudza nie obiecuje wydatnych zbiorów, zboża nie wydały zaś tak obfitych plonów, jak zeszłego roku i tak biakło w zeszłym tygodniu na targach pszenicy do wywozu i dla młynów parowych. I na Bukowinie kukurudza nie dopisała, a kartofle zaczynają gnić w niektórych okolicach. Natomiast przygotowują się koleje galicyjskie w skutek obfitych w kraju naszym urodzajów do znacznego wywozu zboża tak za granicę jak i do innych prowincyj; w tym też celu porozumiały się koleje: Czerniowiecka, Karola Ludwika, północna i południowa względem zniżenia taryfy przewozowego.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 11. sierpnia 1869.	Płacą zł.	Płacą kr	Żądają zł.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	262	75	263	75
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	207	25	208	—
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	107	—	108	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
„ Banku krajowego	92	50	93	50
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5% (bez kuponu)	91	50	92	—
„ „ „ „ „ 4% (bez kuponu)	79	60	80	—
„ „ banku hypot galic. (bez kuponu)	93	60	94	—
Galic Zakładu kredytow włościan. (bez kuponu)	93	—	93	50
Obligi indemnizacyjne galic.	75	40	75	85
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	100	75	101	50
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	76	5	83
Dukat cesarski	5	82	5	88
Napoleond'or	9	84	9	94
Półimperyał rosyjski	10	3	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	86	1	92
„ papierowy rosyjski	1	55	1	56
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	82	1	83
Srebro	119	75	121	25

Pszenica korzec 170 f. 8.40 — 8.60, żyto korzec 160 f. 4.80—5.00, jęczmień korzec 140 f. 4.20 — 4.30, owies korzec 100 f. 3.40—3.70, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.70, hreczka korzec 140 f. 5.00—5.50, koniczyna korzec 180 f. 40.00—42.0, rzepak korzec 150 f. 13.00—13.25, lnianka kor. 150 f. 10.0—10.25 groch korzec 180 f. 4.00—4.50, łój 100 f. 31.00—31.50, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 70.0—75.0, spiritus wiadr. 13.00—13.25.

Kursa z dnia 11. sierpnia 1869,

godz. 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 310.20. Akcye kred. węg. 000.00. Akcye banku anglo-austr. 000 00. Akcye anglo-węgier. —.—. Akcye banku franko-austr. 146.75. Akcye banku narodowego 751.0. Akcye galic. Hipot. 105.00. Akcye handelsbank 00.—. Akcye baubank 71.25. Akcye Verkehrsbank 140.00. Akcye generalbank 00.—. Galic. bank krajowy —.—. Kolej Karola Ludwika —.—. Kolej siedmiogrodzka —.—. Kolej południowa —.—, Kolej lwowsko-czerniowiecka —.—. Kolej państwowa —.—: Kolej Rudolfa —.—. Kolej wschodnia —.—. Kolej północna —.—. Kolej alföldzka —.—. Kolej węg. północno-wschodnia —.— % Metaliki 62.55 Losy z 1864 roku —.—. Losy z 1860 roku 101.00. Pożyczka narodowa 71.90. Indemnizacya —.—. Napoleondor 0.00. Dukat 5.90. Londyn 10 funtów sterl. 123.60. Srebro 120.35.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. sierpnia.

PP. br. Brunicki J. z Podhorzec, br. Petrino M. z Bukowiny, Augustynowicz S. z Szeptyc, Petrowicz K. z Wołostkowa, Zakrzewski A. z Wiktorowa, Lindenberg R. z Reimschedtu, Sigora R. adw. i Sundt A. z Wiednia, Schmidts P. z Kniesioła, Ilasiewicz A. z Krakowa, Kochanowski J. z Olszyna, Sahaydakowski P. z Mieczyszan, Tarnawski J. z Krakowa, hr. Dzieduszycki M. z Korniowa, Gnoiński A. z Danilcza.

Telegramy „Dziennika lwowskiego".

Wiedeń 11. sierpnia. Z Paryża donoszą: Marszałek Niel jest bliski śmierci; jenerał Leboef, były adjutant cesarza zastąpi go jako minister wojny.

W Tryeście powtórzyły się demonstracye, w skutek których zostało kilku zabitych i rannych.

Czeski sejm zwołany będzie na dzień 30, morawski na 20 września.

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, broszura historyczna p. t.

UNJA Litwy z Polską.

Wspomnienie historyczne na pamiątkę 300-letniej rocznicy Unii lubelskiej napisał

L. Tatomir.

48 stron. in 8vo w ozdobnej okładce cena **tylko 20 cnt.** w, a.

1623-1-4

Prawnik uzdolniony, posiadający praktykę adwokacką i potrzebujący umieszczenia, raczy zgłosić się listownie do Dra Leona Słabkowskiego w Czerniowcach. 1621-2-3

Wedle intymatu wys. ces. król. Namiestnictwa z dnia 11. lutego 1869 do l. 1000 przyzwoliło wy . c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 31 grudnia 1868 r. do l. 18715/1138 na zmianę §. 14 statutów naszej kasy oszczędności w następującej osnowie.

Każdy wkładający może swój kapitał aż do ilości 20 złr. bez wypowiedzenia, w którym bądź dniu do zwrotów przeznaczonym odebrać."

od 21 do 50 złr. za 3
„ 51 „ 100 „ „ 8
„ 101 „ 500 „ „ 30
„ 501 „ 1000 „ „ 60
„ 1001 „ 2000 „ „ 90-dniowem wypowiedzeniem."

Od dyrekcyi kasy oszczędności
Stanisławów 4. sierpnia 1869.

1620-2-3

Wyszedł 2. numer

Dziennika Spirytystycznego

Światło zagrobowe

(wychodzącego peryodycznie w miesięcznych zeszytach)
i jest do nabycia w **Biurze Wydawnictwa** Nr. 28. naprzeciw Katedry i we wszystkich księgarniach.

Dziennik ten poświęcony badaniom psychologicznym wedle ogłoszonego programu swego traktować będzie: O objawach świata niewidzialnego duchowego; o naukach i objaśnieniach Duchów, otrzymanych za pomocą pośredników duchowych (medium); o życiu zagrobowem i nieśmiertelności duszy; o naturze ludzkiej i przeznaczeniu człowieka; o Spirytyzmie w czasach ubiegłych i obecnym rozwoju, i stosunku jego do magnetyzmu, lunatyzmu i jasno-widzenia. Nadto podawać będzie: ustępy mianych rozmów z Duchami na posiedzeniach koła spirytystów lwowskich i innych kół zagranicznych oraz systematyczny i treściwy wykład nauki Spirytyzmu. 1560-2-2

Warunki przedpłaty:

Prenumerata półroczna od Lipca do końca r. b. w miejscu	2 złr.	— cnt.
„ w państwie Austryackiem i do Niemiec z przesyłką	2 „	20 „
„ do innych krajów europejskich	2 „	50 „
Każdy pojedynczy zeszyt.	— „	40 „

Uznanie.

Dnia 14. maja r. b. asekurowałem realności moje w *Bohorodczanach* w **Towarzystwie ubezpieczeń budynków gospodarskich i realności „Prowidentia" w Wiedniu** za pośrednictwem **Reprezentacyi Jeneralnej tejże we Lwowie**, — a już w d. 31 tego samego miesiąca stały się rzeczone zabezpieczone budynki pastwą płomieni.

Zaraz po odebraniu doniesienia zarządziła wspomniona *Reprezentacya Jeneralna* dochodzenie i likwidacyę wyrządzonej mi szkody, przy której sposobności tak spiesznie i sumiennie postąpiono, iż otrzymawszy niezwłocznie wynagrodzenie niemal całej kwoty zabezpieczonej, mam sobie za miły obowiązek tejże *Reprezentacyi* oświadczyć najzupełniejsze uznanie, składając Jej niniejszem publicznie wyrazy podziękowania.

Bohorodczany, 19. lipca 1869.

1598-3-3 **T. Weihard.**

Olej Skalny

Fotogen

Bracia Brünner w Wiedniu

ces. kr. uprzywil. fabrykanci Lamp mają zaszczyt oznajmić, że ich

NOWY CENNIK

ze znacznie zniżonemi cenami

już jest ułożony i takowy na żądanie franko przesyła się.
Szczególnej uwadze polecamy nasze

NOWE

c. k. patentowane brennery

w żadnem miejscu nie lutowane, lecz nitowane, ztąd zupełnie zabezpieczone od ognia, i tańsze niż pochodzące z innej fabryki.

Skład we Lwowie u

A. Steifa Synów.

Ligroina

Lampy Astralne 1580-8-12

NAKŁADEM LUB w KOMISIE

Księgarni **Karola Wilda** we Lwowie

wyszły następujące dzieła:

Tatomir Lucyan. **O Królu Kazimierzu W.** Wykłady popularne 109 str. in 8vo 90 cnt.

Szajnocha Karol. Dwa lata dziejów naszych 1646, 1648. Tom drugi, XII. 396 str. in 8vo 3 złr.
Cena tomu pierwszego, 368 str. 5 złr.

Widłacki Władys. Dr. Krótka wiadomość o „Towarzystwie literatów" w wieku XVIII. (Odbitka ze „Szkoły") 17 str. in 8vo, 20 ct.

Bodzantowicz K. S. **Rodzina Konfederatów** (Józef i Kazimierz **Pułascy**). I. Pan Starosta Warecki, II. Pan Marszałek Łomżyński, Obrazki historyczne, 86 i 375 str. in 8vo, 2 złr. 60 c.

1573-3-3-T

BANK KRAJOWY

Galicyjski

WE LWOWIE.

rozpoczawszy swoją działalność, podaje niniejszym do powszechnej wiadomości §. 5 statutów określający czynności tegoż instytutu i cel stowarzyszenia. Z postanowionego kapitału Akcyjnego

Sześciu Milionów wynosi **I. Emisya Trzy Miliony Reńskich wal. aust.**

§. 5.

Towarzystwo ma prawo załatwiać wszelkiego rodzaju interesa bankowe, finansowe, zaliczkowe, kredytowe, giełdowe i towarowe, a to na własny lub obcy rachunek, tudzież interesa komisowe i depozytowe, a mianowicie:

a) dyskontować weksle, asygnacye i obligi;
b) udzielać zaliczki i kredyt na papiéry państwowe, akcye, obligacye, waranty (Warrants), konosamenty i na efekta wszelkiego rodzaju, równie jak i na zastawy ruchome i nieruchome;
c) prowadzić handel monetami i kruszcami szlachetnemi;
d) zakładać i wspierać przedsiębiorstwa przemysłowe, rolnicze i wszelkie inne, a to tak w kraju, jak i za granicą, w tymże celu pośredniczyć przy zakładaniu towarzystw akcyjnych i wszelkich innych, przeprowadzać przeistoczenie już istniejących towarzystw, i dla wszystkich tego rodzaju przedsiębiorstw i towarzystw, zająć się przy wydawaniu akcyj, obligacyj i innych tytułów dłużnych, a wszystkoto z zachowaniem dotyczących przepisów;
e) kupować, obciążać, zamieniać, zastawiać, odstępywać i sprzedawać akcye, obligacye i tytuły dłużne wszelkiego rodzaju, tudzież i wszelkie inne efekta jakoteż pośredniczyć przy sprzedaży takowych;
f) podejmować się pożyczek państwowych i pożyczek dla pojedyńczych krajów, równie i gminnych, spółkowych i korporacyjnych, tudzież prywatnych; uzyskiwać koncesye na budowy publiczne, koleje żelazne, kanały i t. p., aby takowe z własnego wykonywać ramienia, albo téż odstępywać; zadzierżawiać podatki publiczne i dochody skarbowe i prawa w ten sposób nabyte — o ile to jest dozwolonem — na drugich przelewać;
g) stowarzyszać się z przedsiębiorstwami przemysłowemi, gospodarczemi i im podobnemi, subskrybować lub nabywać w inny sposób akcye takowych;
h) podejmować się stosownie do przepisów prawnych przeprowadzania likwidacyi innych towarzystw i przedsiębiorstw;
i) inkasować na rachunek osób trzecich wierzytelności, pozycye dłużne, kupony procentowe i dywidendowe i poręczać za kontrakty, lub wydane tytuły dłużne;
k) przyjmować i przechowywać jako depozyta, efekta i papiery wartościowe wszelkiego rodzaju;
l) kupować i sprzedawać na rachunek własny lub cudzy rzeczy ruchome wszelkiego rodzaju towary, płody surowe i wyroby przemysłowe;
m) zakładać — uzyskawszy na to pozwolenie — pod własnym zarządem i na własną odpowiedzialność składy wolne (Entrepots) i domy towarowe w myśl rozporządzenia 19 Czerwca 1866. Dz. U. P. Nr. 34 i wydawać na towary tamże złożone poświadczenia składowe i kwity dopozytowe (Warrants- i Weightnotes);
n) z zachowaniem dotyczących przepisów prawnych zakładać bióra, w celu zakupna i sprzedarzy komisowéj płodów i towarów złożonych w swych składach wolnych, domach towarowych i dworach składowych; a w danym razie nawet w drodze publicznéj sprzedaży i ofert; przez te biura komisowe dawać zaliczki na towary, bądź to złożone we własnych magazynach, bądź poza obrę bem tychże się znajdujące, lub téż pośredniczyć w téj mierze; zajmować się oddawaniem na fracht, spedyczą, oclenie i assekuracyą towarów, tudzież załatwiać i inne czynności, ruchowi handlowemu potrzebne i pożyteczne;
o) zakładać dwory składowe dla częściowego wynajęcia takowych, i budować celem połączenia magazynów towarzystwa ze sąsiedniemi kolejami żelaznemi i komunikacyami wodnemi, koleje żelazne i gościńce, a to po uzyskaniu zezwolenia od władzy właściwéj;
p) udzielać zaliczki procentowe na towary i waranty (Warrants) wystawione przez swe domy towarowe i składy wolne;
q) przyjmować gotówkę za wydaniem biletów kasowych (Cassascheine), lub na rachunek bieżący, i czynić z tego tytułu wypłaty za złożeniem czeków (Cheks).
r) wystawiać i wydawać własne obligacye procentowe, takowe jednak nie mogą być płatne wcześniej, jak przed upływem roku, i nie później, jak za lat dziesięć; nie mogą być wydawane niżej stu złr. w. a., a suma ogólna takowych nie może przewyższać sumy wpłaconej na rzecz kapitału akcyjnego.

Biora banku krajowego znajdują się w domu (niegdyś Gromadzińskiego) pod L. 310. m.

Godziny urzędowania ustanowione są: z rana od 9 do 1, po południu od 3 do 5.

1583-4-?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.